CZĘŚĆ XXVIII. № 89. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glücksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 23 r. assygn. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 19 Listopada. / 1 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{18}{30}$ *Listopada*.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę 14 Listopada hrabia de *Colloredo Waldsée*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości, hrabia de *Colobiano* takiż Poseł i Minister Króla Jmci Sardynii i hrabia de *Bray* takiż Poseł i Minister Króla Jmci Bawaryi mieli zaszczyt być przyjętemi przez J. C. Wysokość Wielkiego Xięcia Michała.

PP. Baron von *Schloisnigg*, Sekretarz Poselstwa Austryackiego i P. de *Morgenstjerna*, urzędnik poselstwa Króla Jmci Szwecyi i Norwegii mieli następnie zaszczyt być przedstawionemi Jego Cesarskiej Wysokości.

— We Wtorek, 16 b. m. pomienieni Członkowie Ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt być przyjętemi przez JJ. CC. WW. Wielką Xiężnę Maryą Mikołajownę i Xięcia Maxymiliana Leuchtenberskiego.

P. Ferreira *Borges*, Sprawujący interesa Jej Królewskiej Najwierniejszej Mości (Królowy Portugalskiej) miał również zaszczyt być przedstawionym J. C. Wysokości W. Xiężnie Maryi Mikołajownie.

Dziś, 17, o godzinie 9 rano, J. W. Xiążę Hesse-Darmstadtski wyjechał ztąd za granicę.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 11 Listopada zostający przy Zarządzie Zakładów wychowania wojskowych (По Военно-Учебнымъ Заведеніямъ) Jenerał-major baron *Munck* mianowany Dyrektorem Finlandskiego korpusu Kadetów, Dowódzca bateryjnej № 2 baterуi 10 brygady artylleryjskiej pułkownik *Wagner 1*, Dowódzcą 14 artyl. brygady; Dywizyjny Kwatermistrz 7 lekkiej dywizyi jazdy podpułkownik *Brunow* Sprawującym obowiązki Ober-kwatermistrza 1 odwodowego korpusu jazdy, podpułkownik Sztabu jeneralnego *Iwanin* Dywizyjnym Kwatermistrzem 7 lekkiej dywizyi jazdy.

— Cudzoziemiec *Repsold* otrzymał od Ministerstwa Skarbu dziesięcioletni wyłączny przywilej na machinę z ruchem wirowym urządzoną podług nowej przez niego wynalezionej metody.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 17 Listopada. Gazeta «Standard» zwykły organ Ministrów pisze co następuje: «Jesteśmy upoważnieni oznajmić że przyjazd JJ. KK. WW. Xięztwa de Nemours do Anglii, jest skutkiem zaproszenia oswiadczonego osobiście przez Królowę, Królowi Francuzów podczas pobytu w Zamku Eu. Przypomną sobie czytelnicy że w czasie kiedy najłaskawsza Pani gościła u Króla Ludwika Filippa, Xiążę i Xężna de Nemours byli nieobecni, w podróży po Francyi Zachodniej.

«Nadto, mamy upoważnienie oświadczyć, że zaprosiny Królowej ponowione zostały poźniej w wyrazach najuprzejmiejszych i że sama N. Pani naznaczyła na przyjęcie swoich wysokich gości pierwsze dni Listopada.

«Sądzimy że szczególna okoliczność przybycia do Anglii Xięztwa de Nemours jednoczasowie z Xięciem de Bordeaux, jest przez to dostatecznie wytłumaczona.»

— Process toczący się w Sądzie Ławnictwa Królowej w Dublinie przeciw O'Connellowi i jego stronnikom, zajmując uwagę powszechną małe jednak czyni postępy. Czas traci się na czczych z obu stron sporach i pieniackich drobnostkach. Obwinieni domagali się aby im dano oryginał procedury dla sprawdzenia z udzielonemi kopijami, co, po dłu-

gich sporach, otrzymali; inne ich żądanie o umieszczeniu imion świadków w akcie oskarżenia zostało odmówione. Zkąd inąd prokurator jeneralny P. Smith surowością i drobiazgowością postępowania prawnego przeciw oskarżonym ściągnął na się powszechną niechęć; oświadczył on ostatnimi dniami że Rząd przedsięwezmie poszukiwania przeciw czterem nowym osobom i że te dostarczą powodu do obwinienia O'Connella i trzech innych osob o zbrodnią zdrady Stanu. Krok ten oburzył wszystkie dzienniki, nawet gazetę oranżystowską i inne oddane Gabinetowi; nawet *Morning Post* i *Times* jawnie przeciw takiemu postępowaniu powstają, usprawiedliwiając oskarżonych, którzy wszelkiemi sposobami starają się przeciągnąć sprawę.

— Stowarzyszenie przeciw prawom zbożowym, biorące za godło swobodę handlu i sumienność wyborów, odniosło nowy tryumf nad gabinetem przez wybranie z miasta Kendal na członka Parlamentu P. Warburton 182 przeciw 119 głosóm, które były za kandydatem Ministeryalnym P. Benting.

— Dyrekcya celnego przedsięwzięcia teatralnego w Londynie, teatru Covent-Garden, zbankrutowała. 9 b. m. podczas proby tragedyi Shakspeara *Król Lear*, oświadczono zgromadzonym artystom, że teatr się zamyka i że cała garderoba, nawet wszystkie kostiumy stanowiące własność prywatną aktorów, są opieczętowane przez policyą.

— Wspaniały zamek margrabi de Bute, zwany Luton-Hoo, stał się 10 b. m. pastwą pożaru; sławną galeryą obrazów zdołano uratować.

— Donieśliśmy że Parlament Kanadyjski, uchwalił przeniesienie siedliska Rządu z Kingston do Montreal; następnie, po przybyciu nieobecnych Członków, tenże Parlament 13 Października uchwalił adres do Królowej z prośbą o utrzymanie siedliska Rządu w Montreal, lub o przeniesienie go do jednego z miast wyższej Kanady.

— Kontr-admirał Thomas, Dowodzca Naczelny sił morskich W. Brytańskich na Oceanie Spokojnym przybywszy 26 Lipca na okręcie wojennym *Dublin* do portu Honobulu, stolicy wysp Sandwich, uroczyście uznał za Prawego Króla tych wysp, Tanehameha III, i tym odwołał czynność Lorda Paulet, który był zajął te wyspy pod berło W. Brytanii, o czém donieśliśmy w czasie właściwym.

Król ogłosił amnestyą jeneralną za przestępstwa popełnione w czasie jego bez-królewia i Hawajańska flaga wywieszona na nowo 30 Lipca, powitana została wystrzałami z dział warowni Honohulu i okrętów angielskich.

Paryż 15 Listopada. Wszystkie przygotowania do odjazdu Królowej Wdowy Hiszpańskiej Maryi-Krystyny są poczynione i Królowa oczekuje tylko na depesze od jenerała Narvaez oznajmujące jej o uprzątnieniu wszelkich przeszkod dla udania się do Hiszpanii.

— *Journal de Francfort*, zawiera nowinę następną, która wszakże nieznajduje się w gazetach francuzkich: «W Compiègne wiele mówią o zatrzymaniu przez policyą człowieka należącego do spisku sprzysiężonych na życie Króla. Jeżeli mamy wierzyć pogłoskom, człowiek ten wyznał wszystko i wymienił spólników. Spisek ten był osnuty w jednej oberży w Ham. Uwięziony ten, jak mówią, pokazuje symptomata pomieszania, mimo to, na swobodzie mógłby być bardzo niebezpiecznym. Mówią też że w Senlis i Chantilly władze przedsięwzięły środki ostrożności nakazane przez pogłoski grożące osobistemu bezpieczeństwu Xiążąt, bawiących się tam polowaniem. Patrole, od 1 b. m. w nocy nieustannie lozują się na ulicach Compiègne,

— Gazety Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej donoszą że Admirał Dupetit Thouars, przybył do Otaiti i zmusił Królowę Pomaré zwinąć wywieszoną przez nię flagę i zastąpić ją chorągwią francuzką. Czytelnicy raczą sobie przypomnieć, że kapitanowie angielscy Tromp Nicholas i Thompson wymogli byli niedawno na tej władczyni iż kazała zdjąć banderę trojkolorową, w sprzeczności traktatowi zawartemu z P. Dupetit Thouars.

— Podług ostatnich depeszy odebranych z Departamentów południowych, rzeki sprawujące tam powodzi, wróciły w swoje koryta. Pomiędzy szczegołami tych powodzi, gazeta *Courrier de l'Isère*, opowiada następujący epizod: Zandarm prowadził konno do Grenoble więźnia oskarżonego o kradzież, kiedy koń, zląkłszy się wzmagającego się rozlewu rzeki Romanche, zbiegał się i zrzucił jezdzca do wody. Oskarżony, nie myśląc o korzystaniu z wypadku dla odzyskania swobody, waży swe życie na uratowanie tonącego żandarma i po nadzwyczajnych usiłowaniach dostaje go zdrowego. Z tém większą przyjemnością donosimy o tym szlachetnym czynie, że obwiniony, po pierwszém badaniu, uznany został za niewinnego i wypuszczony na wolność.

— Temi dniami zdarzył się tkliwy wypadek. Wiadomo że znany kompozytor P. Adam, wznawia rozmaite najdawniejsze opery francuzkie Lully, Grétry, Sadena, *etc.* Na teatrze St. Cloud dawano wznowioną tym sposobem operę tego ostatniego «Deserteur.» Kiedy w jednej scenie przyszło do rozstrzelania Dezertera, przeraźliwy krzyk dał się słyszeć w loży Królewskiej gdzie była Królowa Hiszpańska Marya-Krystyna ze swemi Damami honorowemi. Wszystkich oczy zwróciły się w tę stronę i ujrzano Królowę trzeźwiącą jednę ze swych dam, która zemdlała. Była to wdowa jenerała Diego Leon, rozstrzelanego przez Espartero.

Hiszpanija. List z Madryta z d. 6 Listopada daje następno szczegóły o zamachu na życie jenerała Narvaez, głównego wodza i sprawcy ostatniego przewrotu który się w Hiszpanii dokonał: «Jenerał jechał o godzinie 8 w karecie do teatru zwanego Cyrkiem, gdzie dawano balet «Gisella» i gdzie się znajdowała Królowa. Kiedy powoz przybył na wysokość ulicy della *Luna*, dwóch ludzi zaczajonych za kolumnami kościoła św. Marcina, dało jednoczasowie ognia do karety, w chwili gdy się zawracała na ulicę del *Desengano.* Pojazd szedł dalej, gdy o dwadzieścia ztamtąd kroków kilka wystrzałów z pistoletów i *trabucos* wykierowanych na powoz, dały się słyszeć.

«Zbójcy, wszyscy w płaszczach i kapeluszach hiszpańskich, uciekli: jedni na ulicę della Luna, gdzie jest hotel jenerała, inni na ulicę del Horno. Żaden z nich nie został pojmany. W kilka chwil potém jenerał kazał się zatrzymać Adjutant który z nim był, komendant Baceti, trafiony był kulą w głowę; przeniesiono go do sąsiedniego domu, ale bez nadziei uratowania.

«Jeden z przyjaciół jenerała, P. Bermudez Castro, znany historyk i literat, który siedział w pojezdzie obok jenerała, lekko został raniony kulą w czoło. Jenerał nietknięty. Kareta na wylot przestrzelona kulami. Jenerał udał się pieszo do pierwszego postu pieszego w klasztorze San Basilio i ztamtąd posłał z oznajmieniem co się stało, do Królowej i Ministrów, którzy byli w teatrze.

«Po kilku minutach udał się do koszar pułku Xiężniczki, kazał mu stanąć pod bronią; rozesłano patrole we wszystkich kierunkach, ale miasto pozostało spokojne; wnosić jednak z obecnego stanu umysłów należy, że śmierć jenerała stałaby się hasłem ważnych rozruchów. O dziewiątej jenerał przybył do teatru, dla uspokojenia swych stronników i pozostał przez całe widowisko. Uważano ślady krwi na sukniach jego i rękawiczkach.»

— Zamach na życie jenerała Narvaez miał pomyślny wpływ na obrady Parlamentu gdyż przez oburzenie jakie sprawił, deputowani przeciwnego Rządowi stronnictwa progressistów głosowali z większością w rzeczy pełnoletności Królowej.

— Piszą z Perpignan pod d. 10 Listopada: «Od dwóch dni twierdza Figuierès przyjmuje w swe mury wojska powstańców przybywające z Girony. Jenerał Prim pozwolił im dokonać to przejście z bronią i bagażami. Zdaje się że wodz powstańaów Ametler zobowiązał się jenerałowi Prim pozostać spokojnie w twierdzy przez miesiąc, nie dając pomocy Barcelonie; spodziewają się w tym przeciągu czasu uspokoić to miasto połączonemi siłami jenerałow Concha, Sanz i Prim, poczém jedni z powstańców przejdą do Francyi, a inni zaciągną się do służby nowego Rządu. Wiadomości z prowincyj Baskich przyjaźne też są rządowi Królowej Izabelli. Z wielu miast otrzymano doniesienia że proklamacya o uznaniu pełnoletności tej młodej Monarchini sprawiła tam powszechną radość.»

Presbnrg, *5 Listopada.* Wiadome są bezprawia jakich w Kwietniu bież. roku dopuszczono się w Komitacie Szatmar, podczas wyboru deputowanych na Sejm; wielu wyborców stronnictwa Konserwatorów zostali ranieni, a niektórzy zabici przez szlachtę z Eseke która gwałtem obrała kandydatów oppozycyi PP. Uifalusy i Kowacz. Komitat unieważnił te nieprawne wybory i na miejsce odwołanych dwóch tych deputatów obrał w sposobie prawnym PP. Uray i Gabany. Ten czyn większości ściągnął niechęć burzliwej sejmikowej młodzi, która udała się w processyi z pochodniami przed mieszkania odwołanych deputatów; ale nie na tém ograniczył się okaz sposobu myślenia tych politycznych szubrawców. Za ledwo jeden z nowych deputatów Komitatu Szatmarskiego przybył do Pesth, tak zwana «Młoda Hungarya» tego miasta, łącznie z takimże motłochem Presburga, wyprawiła mu harmider (charivari); co większa, pewna liczba tych zapaleńców zabrała się wraz z nim na statek parowy i nieprzestawała lżyć go przez całą przeprawę do Presburga. Tam już był ukartowany prawdziwy spisek i w nocy kilkuset młodych ludzi pociągnęło przed dom zajmowany przez nowo przybyłego; pośród krzyków, okropnego wycia i przeraźliwej wrzawy najniezgodniejszych instrumentów, puszczony grad kamieni wybił wszystkie okna. Następnie wyniesiono w górę bałwan jakiś, do którego zacne zgromadzenie zwracało szereg pytań w takim rodzaju, jak *np.*: «Jaki jest najniegodziwszy człowiek z całych Węgier? Jaki jest najhaniebniejszy zdrajca kraju? *etc.* i za każdém pytaniem zgromadzenie odpowiadało wywołując imię nowego deputata.

Tymczasem hrabia Zichy, utrzymujący policyą Sejmową, kazał nadciągnąć sile zbrojnej i burzyciele poszli w rozsypkę ale zebrawszy się przed hotelem samego hrabi, tamże okna wszystkie wybili.

Wiedeń, *9 Listopada.* Opłakane bezprawia popełnione w Presburgu obudziły powszechne oburzenie rozsądnych ludzi tak tu jak i w samych Węgrzech. N. Cesarz Jmć, wydał reskrypt w surowych wyrazach do władz Presburskich nietylko nakazujący wykrycie i przykładne ukaranie winnych, ale wkładający na same te władze groźną odpowiedzialność za podobne wypadki.

— W wyższém towarzystwie naszém zaszło wielkie zgorszenie; Xiążę Gustaw Waza, syn zmarłego Króla Szwedzkiego Gustawa Adolfa IV, dziś Feldmarszałek-Lejtnant służby Austryackiej podał żądanie na pismie o rozwód z Małżonką swoją Xiężniczką Stefanią Badeńską.

Niewiadome są powody tego kroku, po trzynastoletniem małżeńskiém pożyciu przedsięwziętego, twierdzą tylko że w ostatnich czasach xiążę Gustaw ulegał częstym attakóm pomieszania zmysłów, choroby, która jak wiadomo, jest w jego familii dziedziczną.

Gdy wysocy Małżonkowie oboje są wyznania Luterańskiego, sprawa rozwodowa toczyć się będzie w Konsystorzu Wiedeńskim wyznania Augsburskiego.

— W skutek postanowienia Rady Lekarskiej wyrabianie, sprzedaż i sprowadzanie do kraju, nawet na własny użytek, substancyi służącej do czernienia włosów, znanej pod nazwaniem *sélénite*, z pobudek zdrowia publicznego zostało zakazane w całem Państwie Austryackiém.

Bolonija 4 Listopada. Od 8 zeszłego m. prócz kilku nieznaczących demonstracyj ducha buntowniczego nic godnego uwagi nie zaszło. Sąd śledczy czynnie zajmuje się poszukiwaniem o ostatnich rozruchach którego wypadek będzie przełożony sądowi wojennemu. Liczą do 150 osób uwięzionych. Twierdzą że Ojciec św. zamierza pomnożyć swą armiją o 6,000 ludzi.

*

Brezylia. *Rio-Janeiro 19 Września.* Eskadry połączone Brezylska i Neapolitańska złożone z 7 okrętów z liczby których na fregacie «Constitucion» była N. Narzeczona Cesarska, weszły 3 b. m. do portu Rio. Już 11 Sierpnia ogłoszony tam zostało programmat uroczystości publicznych i przyjęcie młodej Cesarzowej odbyło się z całym obrzędem wyszczególnionym w 50 artykułach Ceremonijału.

Jak skoro «Constitucion» ukazała się u wejścia do portu, N. Cesarz z Xiężniczką Januaryą siostrą Swoją i Ministrami udał się z pałacu św. Krzysztofa na fregatę Cesarzowej. Nazajutrz, 11, miało miejsce uroczyste wylądowanie na wybrzeżu Valongo, (które odtąd przybiera nazwanie wybzeża Cesarzowej) zkąd orszak udał się do kaplicy Cesarskiej. Po dokonanym obrzędzie ślubu N. Para przyjmowała powinszowania w sali Tronowej, do której puszczano wszystkie osoby przystojne ubrane.

Następnie Cesarz Jmć z N. Małżonką udał się do swego zamiejskiego pałacu Bon-Vista.

— Xiążę d'Aquila, brat młodej Cesarzowej Brezylii, prosił urzędowie o rękę Xiężniczki Jannaryi, starszej siostry Cesarza i Xiężny de Joinville.

Haiti. Odebrano nowiny z Haiti po 2 Października. Ustanowienie Zgromadzenia Konstytucyjnego, mającego zreorganizować Kodex polityczny Haiti, odbyło się 23 Września z wielką wystawą. Wniosek P. Frey o udzielenie amnestyi przestępcom politycznym odrzucony został wielką większością.

Nowy-York 24 Października. Żółta gorączka nieprzestaje panować i ukazała się w kilku nowych punktach.

Włochy. *Rzym 30 Października.* Wczora przybył tu przez Civita Vecchia Xiążę d'Aumale z orszakiem swoim: Dziś rano ten Xiążę z orszakiem swoim i posłem francuzkim hrabią La Tour Maubourg, pojechał do Watykanu, gdzie Papież długo z nim razmawiał.

— Poseł holenderski przy stolicy apostolskiej, hrabia von Liedekerke Beaufort, mianowany został, obok zachowania dotychczasowych obowiązków, na taką samą posadę w Turynie, dokąd wkrótce wyjedzie dla złożenia tam swych listów wierzytelnych.

— Dziennik *Portofoglio Maltese* pisze pod dziem 16 Października: «Donieśliśmy w ostatnim numerze naszym, że wojska Neapolitańskie w liczbie 400 ludzi zajęły wyspę Lampedusa. Rzecz ta ma się następnie. Dwa parostatki Neapolitańskie przybyły dnia jedenastego Września pod tę wyspę. Wkrótce potem dowódca wyprawy z kilku oficerami wysiadł na ląd i pragnął rozmówić się z panami Gatt i Mattanos, którym wyspa puszczona była w dożywotnią dzierżawę. Następnie oświadczył, że rząd Neapolitański tę wyspę przemienić zamyśla w miejsce deportacji zbrodniarzy. — Natychmiast wylądowały wojska i zatknięto na zamku flagę Neapolitańskę. Już przybyli na wyspę liczni więźniowie a wojska mają rozkaz nie puszczać nikogo na ląd bez szczególnego pozwolenia rządu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 11 Listopada. Królowa Jmć i Xiążę Albert, zamierzają towarzyszyć Xięztwu JJ. de Nemours, w ich wycieczkach do zamków Xiążąt Devonshire i Sutherland, sira Roberta Peel i do letniej rezydencyi Królowej Adelaidy. — P. Richard Packenham, Minister Pełoomocny przy Rpltej Mexyku mianowany Posłem Nadzw. i Ministrem Pełnom. przy Stanach Zjedn. Sekretarz Poselstwa w Paryżu P. Heur. Lytton Bulwer, Posłem Nadzw. i Ministrem Pełnomocnym w Madrycie, lord William Hervey, Sekr. Poselstwa w Madrycie, przechodzi na takiż urząd do Paryża. — Bezprawia Rebekkaitów, ponawiają się w hrabstwie Radnor, mimo toczący się process. — W dniu 13 b. m. z rana, znaczna ilość srebra stołowego skradziona została u posła francuzkiego hrabi de St. Aulaire; policya pilnie śledzi sprawców zuchwałej tej kradzieży. — Rozprawy w processie O'Connella, jeszcze się nie były zaczęły 14 b. m. Akt oskarżenia zawierający 43 zadania czyli obwinienia, zajmuje 60 arkuszy drobnego druku. — Odebrano wiadomość że na Przylądku Dobrej Nadziei, panowała w nocy na 26 Sierpnia, straszliwa burza; cztery okręty, szacowane na 400,000 funt. rozbiły się w zatoce Algoa; wielu ludzi zginęło.

Paryż 19 Listopada. 5 b. m. J. K. W. Xiążę d'Aumale przybył do Neapolu. — Podróż Królowej Hiszpańskiej Maryi Krystyny niema innego celu jak zdanie sprawy z opieki nad Królową Córką. J. K. Mość po krótkiém zabawieniu w Madrycie ma wrócić do Paryża. — Gazety ministeryalne twierdzą z pewnością że izby otwarte będą 26 przyszłego Grudnia.

Hiszpanija. *Madryt 13 Listopada.* Wiele uwięzień miało miejsce 8 b. m. w skutku zamachu na życie jenerała Narvaez; między zatrzymanemi są redaktorowie gazet: *Espectador* i *Eco del Comercio.* Dowiedziano się że jednoczasowie podobny zamach miał być dokonany w Walencyi na osobie tamecznego kapitana jeneralnego Roncali, ale został odwrócony. Adjutant jen. Narvaez, Baceti, umarł z odniesionej rany. — Uznanie pełnoletności Królowej będzie zakomunikowane przez własnoręczne Jej listy wszystkim Dworom Europejskim, które przesłane będą przez Grandów 1 klassy. — Jenerał Sanz, miał attakować powstańców Barcelońskich, najdalej 10 b. m. Junta buntownicza schroniła się na okręty francuzkie.

— Wyrokiem z d. 10 b. m. Królowa Izabella II zatwierdziła obecne Ministerstwo tymczasowie (per ahora).

— Kongress na posiedz. 11 b. m. uchwalił oświadczenie, że gabinet dobrze zasłużył się krajowi i że posiada ufność Kongressu — Iriarte z dowodzonym przez niego oddziałem rokoszan schronił się do Portugalii.

Bruxella 15 Listopada. Król Jmć wczora 14, otworzył osobiście posiedzenia izb Parlamentu.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln.*)

FILOLOGIJA.

—

LIST DO BENEDYKTA DOŁĘGI,

z powodu artykułu w Tygodniku o Literaturze Wszech-Słowiańskiej (*).

«Nawykłszy od niejakiego czasu wynurzać się przed Panem otwarcie w rzeczach, które mię do myślenia pobudzają, niemogę i teraz przenieść na sobie, abym niezakommunikował Panu mojego zdania o artykule P. Felixa Wicherskiego, który dopiero odczytałem w 74 №. Tygodnika Petersburskiego.

Bardzo żałuję, że nie są mi znajome te №№ *Jutrzeńki*, w których mieści się artykuł P. Jeweckiego o piśmiennictwie małorossyjskiém z rozbiorem pieśni Padury; mogę jednak dorozumiewać się wewnętrznej jego wartości, gdy w nim, jako przykład, postawione są owe pieśni. Wiesz Pan oddawna moje zdanie o tym poecie piszącym w języku przez siebie samego stworzonym, mówię przez siebie, bo jako żywo niemówi takim językiem żadne ruskie plemię; jest to nic więcej jak parodya polskiej mowy, którą nie bez słaszności w Pamiętniku Krakowskim ochrzczono mianem *polsko-ruskiego* narzecza. Dziwno mi więc, że w artykule traktującym o Ukrainie mogły zasłużyć na wspomnienie tak błahe i żadnej styczności z Ukrainą niemające utwory. Przystępując do zdań samego P. Wicherskiego, należy coś powiedzieć o języku południowo-ruskim, czyli tak nazwanym ukraińskim, albo małorossyjskim, powiedzieć chociażby tyle tylko, ile potrzeba do okazania bezzasadności twierdzeń, że lud Ukraiński niema i mieć niemoże rodzimej swojej literatury. Początek Ukraińskiej mowy sięga bez wątpienia połowy XI w., powstała ona, jak się domyślać można, z języka wspólnego wszystkim ludom wschodniej Słowiańszczyzny, który po wynalezieniu Cyryllowskiego alfabetu został xiążkowym i bogosłużebnym tej części słowiańskiej ziemi, gdzie się rozkrzewiła wiara Chrystusa, Greckiego obrządku (**). Rzeczą być zdaje się niewątpliwą, że ten język zmieniając wschodnie swe formy, a przybliżając się coraz bardziej do form zachodnich owczesnego polskiego albo innego tegoż szczepu idiomatu dał początek nowemu dialektowi. Jakoż około danej epoki (poł. XI w.) xiążkowy cerkiewny język zaczął już tracić pierwotną swą czystość we względzie lexico-grammatycznym i już w Kronice Nestora, albo w *Zawieszczaniju* Monomacha daje się widocznie postrzegać ta zmiana, objawiająca się jeszcze dotykalniej w textach Kijowskiego lub Wołyńskiego latopisców. Spiewak *Wyprawy Igora na Połowców* oświadczając zaraz na początku chęć swą opiewania czynów bohatera *starémi słowami* wyraźnie tém wskazuje na istnienie podówczas innego nowego języka, będącego w powszechém użyciu u narodu. Właśnież toki i słowa (podobne do spotykanych w dumach Ukraińskich), któremi jest przepełniona *pieśń o półku Igora*, zdradzają niewprawność wieszcza we władaniu językiem xiążkowym i obcym mu jako człowiekowi świeckiemu, a który, gdyby się był trzymał właściwego sobie i swemu czasowi narzecza, bez wątpienia zanuciłby pieśń swoję na ten ład, na jaki w późniejszych czasach opiewał narod bohaterów Kozaczyzny. Zresztą w miarę oddzielania się elementa południowego od północnego, oddzielały się też i narodowości obojga plemion, tak, że ku końcowi XII w. kraj południowy przyjął już osobne cechy narodowe i począł zwać się Ukrainą (*). Jest to pierwszy okres historyi Ukraińskiego języka: w nim widzimy, jak język południowy stara się uwolnić od form dawnych i zamienić je nowémi, zgodniejszémi z duchem istniejącego pokolenia. Najście Tatarów, życie tułackie południowych Rusinów u Litewskich plemion i na Polesiu, tudzież u Sławian potamtej stronie Dunaju, nakoniec utworzenie Siczy w początkach XV w. nadają nowe odcienia językowi i wzbogacają go nietylko Serbskiemi i Morawskiemi, ale nawet Czerkieskiemi i Tatarskiemi słowami. Te nowe wpływy są nowym periodem historyi języka i wielkim krokiem do jego ukształcenia: niemożna atoli mniemać, że te wpływy odjęły Ukraińskiej mowie pierwotną jej barwę, albo nadwerężyły w czemkolwiek duchową jej siłę i jędrność. Język Ukraiński organizował się za wodzą dzielnego narodowego ducha — ducha odznaczającego się pogardą ku wszelkiej obczyznie, a który dla tego we wszelkiej potrzebie samemu sobie wystarczał. Jakoż do samej epoki rozwiązania Zaporożskiej Siczy język ten był popalarnym w całej Hetmańszczyznie. Ukrainiec zapatrywał się na język i wiarę swoję jak na palladium swojej niepodległości; czuł nieprzezwyciężony wstręt ku obcym językom, bowiem on tylko sam wyrażał swe uczucia w mowie, która razem była mową Swiętych którym cześć oddawał. Przy takiém cenieniu własnej mowy ani

---

(*) Utrzymując ciągłą korrespondencyę z P. Albertem Gryfem, uczniem i współzawodnikiem znanego Professora Maxymowicza, będę mógł treściwymi jego listami zasilać Tygodnik, jeżeli to się podoba szanownemu Wydawcy. Co do niniejszego Listu, niewątpię, że zdania w nim wyłożone o wszelkich zasobach w przeszłości Ukraińskiego ludu do wydania pięknej samoistnej literatury, będą podzielone przez światłych czytelników, osobliwie współziomkow Bohdana Zaeskiego, Alexandra Grozy i Edwarda Tarszy.

(Przypisek Dołęgi).

Umieściwszy artykuł P. Wicherskiego, mamy sobie za obowiązek umieścić i niniejszą odpowiedź. *(Wyd. Tyg.)*

(**) Do połowy IX w. język nazwany cerkiewno-słowiańskim podług wszelkiego podobieństwa był wspólny Bółgarom, Morawom, Rusinom, słowem całemu Slowiańskiemu wschodowi. Tego zdania był Kałajdowicz opierając się na słowach Nestora: «*Словѣнскъ языкъ и Русскій едино есть.*» Nestor także mówiąc o Polanach przy Dnieprze osiadłych wyraża, że u nich: «*Словѣньская рѣчь бѣ.*» *(Przyp. Aut.)*

(*) Słowo Ukraina u Nestora znajduje się poraz pierwszy pod rokiem 1187. *(Przyp. Aut.)*

można wątpić, że wszelki wpływ obcego języka w XVI i XVII w. mógł tylko być zewnętrzny, drobnostkowy, że ograniczał się przyjęciem jakiego pojedyńczego słowa; co się zaś tycze głównych form i zwrotów, te zostawały zawsze niezmienne. Mój Boże! jakich-że to słów niema i w naszym języku, a przecież nikt go jeszcze nienazwał *mieszaniną*, albo *zlewkiem* obcych narodowości. Jaka jest moc i dosadność tego języka, który nas zachwyca w narodowych dumach i pieśniach, o tém niemamy potrzeby mówić, gdyż sam P. Wicherski przyznaje tej *chłopskiej mowie* nadzwyczajną wyrazistość. Mówiąc o języku używam wciąż nazwania *Ukraiński*, znajdując wcale niestosownym podział kraju we względzie języka na Ukrainę i Małorossyę — niestosownym, bo jak można różne miejscowości i prowincyonalizmy przyjmować za tyleż języków? Południowo-ruski język dwa tylko ma podziały: narzecze wschodnie, czyli Ukraińskie i zachodnie, to jest Galickie, albo Czerwonoruskie, które najwięcej przybrało form zachodnich.

Widzimy więc, że język południowej Rusi nie stał na jednem miejscu, ale owszem ulegał różnym wpływom, kształcił się, wzbogacał, rozwijając rownocześnie samorzutne formy i naginając je do głownego charakteru Ukraińskiej narodowości — do poezyi, która zapełnia cały byt Ukraińca. Widzimy, że naród Ukraiński jest w najwyższym stopniu poetyczny; czujemy, że jego dumy przechowywane od wieków w pamięci narodu, żyć będą znowu wieki; gdy przez swych Bardów w xięgi włożone zostaną: ale P. Wicherski powiada; że pieśni niemogą utworzyć, niemogą nawet posłużyć za wstęp do literatury, że do jej utworzenia potrzeba jeszcze wiele, potrzeba przedewszystkiem mieć szczególnym sposobem wyrobiony język. Niezważając na to, że język Ukraiński zdołał oddać w Dumach całą narodowość południowych Rusinów, *co jest głównem zadaniem każdej literatury*, P. Wicherski zaprzecza mu prawa być organem piśmiennictwa, powiada, że dla tego potrzeba, aby język pierwej wykształcał się przez prawodawstwo, przez dyskussye w różnych gałęziach nauk, nawet przez filozofiję i że po takim dopiero processie objawia się myśl i wyraz narodu, czyli literatura. Przyznam się, że tu mało pojmuję autora artykułu, bo całe jego rozumowanie redukuje się do następnego zdania: *aby być mogła literatura, potrzeba, aby już pierwej była literatura* (???) Ja utrzymuję inaczej. Podług mnie język Ukraiński, jako już mający za rękojmię różnostronnej swej uprawy niewyczerpane bogactwo narodowych śpiewów, wybornym jest do belletrystyki w najpoważniejszych formach; utrzymuję nawet, że nietylko poeci przejęci duchem narodu i duchem ożywiającym jego dumy mogą utworzyć literaturę, lecz że ta literatura jest już teraz i że pisarze powinni tylko posuwać ją dalej. Gdy ten trud szczerze a umiejętnie podjęty będzie, można być aż nadto pewnym, że poezya Ukraińska nieograniczy się takiemi utworami, jak są wiersze Padury, albo Hułaka. Dziwnoż bo mi, że w sprawozdaniu o początkach Ukraińskiej literatury wspomniano tych oto pseudo-poetów, a niepowiedziano nic o *Szewczenku*, *Topoli*, *Kuleszu*, *Osnowianenku*, *Grebionce* i tylu innych, których dzieła mogłyby zaszczytne pozyskać miejsce w każdej literaturze! Teraz chciało mi się tylko rzucić kilka myśli w tym przedmiocie, wkrótce albowiem wyjdzie tu z typografii Uniwersyteckiej dzieło, które *ipso facto* pokaże mylność ogłoszonego zdania. Tem dziełem *Ukrajna*, poemat ułożony przez P. Kulesz'a, autora historycznego romansu *Michajło Czarnyszenko* i świeżo przetłumaczonych w Athenaeum: *Opowiadań Małorossyanina* (*). Myli się też P. Wicherski, jeżeli sądzi, że istota literatury jedynie w drukowanych zawiera się xięgach: tym sposobem agat, hiacynt i dyament niepowinnyby mieć żadnej wartości, dopóki ich niedotknęła ręka jubilera? — Nie! tu idzie o rzecz samą, a nie o to, gdzie i w jakiej ona istnieje postaci? Jak można mieć ogromne stosy xiąg, a nieposiadać literatury, tak przeciwnie, można posiadać najtreściwszą, pełną życia i wdzięku literaturę, niemając nawet jednej karty drukowanej: do pierwszego przypadku możemy odnieść sami siebie, kiedyśmy naśladowali *con amore* cudze cywilizacye, w drugim była Grecya dość długo przed i po wojnie Trojańskiej, tak samo, jak Ukrajna do naszych czasów. Co do zdania, że tylko w epoce najwyższej cywilizacyi narodu jest najwyższe wykształcenie języka; godzi się powiedzieć, że niezawsze tak bywa; znajdą się przynajmniej dwa wyjątki, do których zaliczyć można język Ukraiński. Zwróćmy tylko uwagę na starą Grecyę, przysłuchajmy się dźwiękowi liry ślepego Homera i zapytajmy siebie, azali za te jego pełne prostoty wyrażenia Alexandryjscy grammatycy i filologowie nieoddaliby chętnie całej swojej uczoności? azali i my nawet rozpatrując początek i koniec greckiej literatury nieoddalibyśmy za jeden rapsod ślepego żebraka całego ostatniego periodu, chociaż w nim i błyszczą karty komedyj Arystofana?

Niemogę jeszcze strawić jednego zdania autora artykułu, tém zdaniem jest, zaprzeczenie Ukraińcom politycznego bytu. Cóż to znaczy? niejestże to zaprzeczenie temu dzielnemu narodowi moralnej w związku Słowiańskich ludów exystencyi? Ten narod, którego dzieje zajmują obecnie tylu myślących ziomków, niemiał politycznego bytu? nieżył?! Ten naród, któremu Opatrzność poruczyła wielką missyę, ochraniać Słowiańszczyznę od ciągłych napaści bisurmanów, ten naród, podług autora, nieżył? Jakże rozumieć to zdanie P. Wicherskiego? chyba pod słowem: *byt polityczny*, rozumie on rząd Królow? ale i w takim razie będzie tu tylko jakaś *logomachija*, sprzeczka o słowa, a nie o rzecz samą, istotnie bowiem wielu z hetmanów byli prawdziwymi mocarzami. Coż powiedzieć np. o Chmielnickim, przyjmującym poselstwa od czterech Dzierżaw? o wojowniku, któremu podług słów Kronikarza (Grabjanki) niedostawało tylko berła i korony, aby być Monarchą?! Takie są moje myśli o zdaniach P. Wicherskiego, ocenienie których poddaję pod sąd Pana, w przekonaniu, że jeśli je zaapprobować raczysz, prawda będzie na mojej stronie.

Albert Gryf.

Kijów,
d. 25 Października 1843 roku.

(*) Wiadomo nam, w jak ściśle literackie przymierze z tym młodym i wielkich zdolności Pisarzem wszedł nasz Estetyk P. Grabowski. Dowie się zapewne czytelnik z 2-go tomu jego *Literackiej Korrespondencyi*, że Poemat, o którym tu mowa (NB. napisany czystym Ukraińskim językiem), został uznany za *jedyną możliwą Epopeję w wieku naszym*. Życzącym w Petersburgu mieć ten Poemat wraz po wyjściu z druku, co nastąpi ostatnich dni Listopada b. r., chętnie ofiarujemy nasze pośrednictwo. Cena exemplarza z przesyłką 1 r. 50 kop. srebrem. Adres nasz wiadomy P. Wydawcy Tygodnika.

(Przyp. Dołęgi.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 18-го Ноября 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.